

Anna Braciszewska

"Polska w twórczości i działalności Wiktora Hugo", Jerzy Parvi, Warszawa 1977 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 71/1, 341-346

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

IV. RECENZJE I PRZEGLĄDY

Pamiętnik Literacki LXXXI, 1980, z. 1
PL ISSN 0031-0514

Jerzy Parvi, POLSKA W TWÓRCZOŚCI I DZIAŁALNOŚCI WIKTORA HUGO. Warszawa 1977. Państwowy Instytut Wydawniczy, ss. 308 + 9 wklejek ilustr.

„Marzenia wielkich ludzi są nabrzmiałe przyszłością. Myśliciele śnią w zgodzie z tym, co ma być” — to słowa Victora Hugo o Dantem. Francuski pisarz przyznawał twórcom prawo do aktywnego uczestniczenia w postępie historycznym: „myśliciele”, pisząc o wyśnionych przez siebie „dziejach”, nie tylko tłumaczą przyszłość, ale także ją tworzą. Od samego początku swej drogi literackiej i politycznej Hugo czuł „powołanie twórcy do głoszenia prawd ogólnych, jego posłannictwo cywilizacyjne i jego misję poruszania serc i umysłów” (s. 51). Na wygnaniu wierzył „w siłę słowa, które, gdy dotrze do ojczyzny, potrafi zmienić świadomość ludzi”. Wierzył, że „poeta jest siłą inspirującą [...] dokonania [ludu]” (s. 111). Taką właśnie rolę Hugo przypisywał Mickiewiczowi, którego, jak dowodzi Parvi, uważał za jednego z najznakomitszych myślicieli i artystów XIX wieku (s. 159). Zgodnie z przekonaniami epoki Hugo wierzył w misję romantycznego poety, który sensu dziejów uczy się właśnie „śniąc” i „marząc”, a więc za pomocą pozarozumowego i nieempirycznego poznania prawdy o świecie. Misję natchnionego poety-filozofa, prorokującego o przyszłych dziejach narodów. Tak objawioną prawdę poeta romantyczny przekazuje w dziełach swojemu narodowi i całej ludzkości i w ten sposób przyczynia się do samopoznania narodów i zrozumienia przez nie sensu i słuszności tego, co następuje i nastąpi. Słowa Hugo o Dantem są mottem do książki Jerzego Parwiego. Słowa te wyrażają jeden aspekt myślenia Hugo o roli twórcy i o historii.

Jest jednak i drugi, który Parvi uważa za klucz niezbędny do poznania myśli tego pisarza i nadania właściwej rangi jego wypowiedziom o Polsce. Ten drugi aspekt zawarty jest w słowach Hugo: „Jestem kamieniem przy drodze, po której kroczy ludzkość, ale jest to dobra droga”. Słowa te stanowią drugie motto do książki Parwiego. Hugo był historykiem, politykiem i dyplomata. Znał swoją epokę, społeczeństwo Europy XIX-wiecznej i polityczny układ sił. Rozporządzał rzetelną wiedzę historyczną, znajomością ludzi i świata, który go otaczał. Praca Parwiego oparta jest głównie na takim właśnie rozumieniu źródeł myśli Hugo. Celem tej książki jest powiązanie „polskich” wypowiedzi Hugo (przytoczonych w tłumaczeniu Parwiego w *Aneksach*) „z ewolucją ideową pisarza i z wydarzeniami politycznymi, które ją warunkowały”. Ten szeroki kontekst polityczny i społeczny stanowi zasadniczą wartość pracy. „Pozwala ujrzeć w Wiktorze Hugo żarliwego obrońcę sprawy polskiej, a nie tylko romantycznego retora” (s. 9). Zamierzeniem metodologicznym książki jest więc ukazanie dwóch różnych źródeł romantycznego historyzmu. Tylko w takim powiązaniu, jak sądzi Parvi, ujrzeć można prawdziwie romantyczną postawę wobec świata i jego dziejów. O takiej właśnie postawie pisały Maria Janion i Maria Żmigrodzka: „Droga człowieka do samowiedzy i rozumienia

sensu świata prowadziła przez proroczą rewelację, poetyckie natchnienia — ale także przez odczytywanie księgi przyrody i księgi historii”¹.

Autor dowodzi, że Polska nie była dla Victora Hugo jedynie politycznym pretekstem. Twierdzi, wbrew opiniom dotychczasowych badaczy problemu², że stanowiła istotny przedmiot rozważań i wypowiedzi publicystycznych i literackich tego pisarza. Przedmiot niemal tak ważny jak jego własna ojczyzna. Nie jest chyba dziełem przypadku, że Polsce poświęcone było zarówno pierwsze wystąpienie parlamentarne Hugo we Francji, jak i pierwsze publiczne przemówienie na emigracji po wygnaniu pisarza z kraju. Parvi jest skłonny nawet sądzić, że „pozytywny stosunek do sprawy polskiej jest probierzem poglądów demokratycznych” Hugo (s. 114). Gdy w 1876 r. grupa polskich emigrantów przyszła do Hugo, aby opowiedzieć mu o prześladowaniach w kraju, pisarz oświadczył: „Jestem cały Polakiem, bo jestem cały Francuzem” (cyt. na s. 164). W działalności Hugo na rzecz Polski, zreferowanej bardzo skrupulatnie, Parvi dostrzega istotną prawidłowość. W miarę radykalizacji politycznej Hugo wzrastało i pogłębiało się jego zainteresowanie Polską, w której widział coraz istotniejszy czynnik dziejowy, coraz ważniejszą rolę jej przypisywał. Dlatego też chronologiczny i systematyczny tok wywodu książki jest w pełni zrozumiały i jedynie słuszny. Autor ujmuje materiał w pięć rozdziałów; omawia w nich działalność i koncepcje Hugo w okresie Monarchii Lipcowej, w czasie rewolucji krakowskiej r. 1846, w latach Drugiej Republiki francuskiej, w czasie wygnania na wyspę Jersey (1852—1855), a potem na wyspę Guernsey (1855—1870).

Ta chronologia ujawnia proces charakterystyczny dla romantycznego myślenia o świecie. Wydarzenia aktualne pisarz łączy z dawniejszymi w większe całości historyczne, których sens dotyczy już nie tylko tego, co dzieje się „tu i teraz”, ale także tego, co zdarzyło się w odległej historii, i tego, co z pewnością wydarzy się później. Jednostkowe losy Mickiewicza i narodowe dzieje Polski przekształcają się w los wspólny całej ludzkości i wszystkich narodów. Hugo-polityk staje się historykiem, historyk staje się filozofem: myśl polityczna Hugo o ustroju i władzy państwowej przekształca się w koncepcje wolności człowieka i narodu; rozważania o narodzie, jego prawach i obowiązkach, prowadzą do koncepcji myślowych bli-

¹ M. Janion i M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*. Warszawa 1978, s. 27.

² Polska literatura na temat stosunku Hugo do Polski jest szczupła. Badania Sz. A sk e n a z e g o (*Wiktor Hugo a Polska*. W: *Szkice i portrety*. Warszawa 1937) kontynuowali po wojnie, w latach pięćdziesiątych, Z. L u b i c z - Z a l e s k i (*Victor Hugo et la cause polonaise*. „Revue de Littérature Comparée” 1952, nr 3) i S. W ę d k i e w i c z (*Victor Hugo et la Pologne. Contributions nouvelles*. „Bulletin du Centre Polonais des Recherches Scientifiques de Paris” 1953). Spośród ważniejszych pozycji francuskich należy wymienić pracę J. F a b r e ' a *L'Idée polonaise dans les Misérables* (w zbiorze: *Connaissance de l'étranger. Mélanges offerts à la mémoire de Jean-Marie Carré*. Paris 1964). — Parvi wzbogacił podstawę źródłową problemu prowadząc kwerendę archiwalną w Bibliothèque Nationale, Archives Nationales, muzeum Maison de Victor Hugo, Bibliotece Polskiej i Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu. Przydatne okazały się również badania na wyspie Jersey i w Hauteville House na wyspie Guernsey, gdzie Hugo spędził lata wygnania. Parvi od wielu lat zajmował się twórczością Hugo, a jego związki z Polską bywały już przedmiotem publikacji tego badacza (*Victor Hugo et ses correspondants polonais*. „Kwartalnik Neofilologiczny” 1970, nr 4; *Z kręgu spraw powstania styczniowego. Niezwarny list Aleksandra Hercena do Wiktora Hugo*. „Kultura” 1969, nr 5).

skich mesjanizmowi; wreszcie obserwacja militarnych dziejów Polski i Europy rodzi przekonanie o koniecznym i nieuchronnym rozwoju dziejów i o boskiej obiektywności historii. Myśl Hugo o Polsce okazuje się myślą filozofa o świecie, w którym „jeden z zakątków Europy”, mówiąc słowami pisarza, staje się dziejotwórczym elementem romantycznego dramatu historii.

W książce Parwiego punktem wyjścia do ustalenia pewnego porządku w koncepcjach ideowych Victora Hugo jest określenie postawy politycznej wobec ustroju i formy władzy państwowej. Według autora bowiem ewolucja polityczna warunkuje wszystkie inne aspekty światopoglądu pisarza. W latach trzydziestych i czterdziestych Hugo był monarchistą. „[...] niesłychanie ostre przeciwieństwa i kontrasty społeczne Wiktor Hugo chciałby rozwiązać środkami pokojowymi w ograniczonych ramach monarchii parlamentarnej [...]” (s. 14). „Ma się więc [...] za demokrację, lecz nie za republikanina. Ustrój republikański jest sprawą przyszłości” (s. 15). Zwrot pisarza ku republikanizmowi nastąpił w latach Drugiej Republiki, a jej upadek 2 grudnia 1851 utwierdził jeszcze te jego przekonania. Rozgorączkowany i rozczarowany, poddał wtedy rewizji wiele swoich poglądów. Dlatego też przełom lat czterdziestych i pięćdziesiątych Parvi uważa za niezwykle istotny dla całego procesu myślowego Hugo.

W pierwszym politycznym i publicznym wystąpieniu w sprawie Polski w Izbie Parów w 1846 r. Hugo kreśli obraz Polski „romantycznie stereotypowy i wyidealizowany: kraj będący bastionem Europy w walce z Turkami, naród szlachetnych rycerzy, który padł ofiarą silniejszych [...]”. Hugo — pisze Parvi — „nie wnika w przyczyny upadku, w dzieje Polski porozbiorowej i jej obecną strukturę społeczno-polityczną. Stawia natomiast problem ideowy: w jaki sposób jeden z narodów ujarzmionych odzyska wolność i niezawisłość” (s. 55). Będąc wówczas monarchistą, Hugo ponad wszystko przekładał uczucie więzi narodowej rozumianej jako więź pomiędzy narodem i jego dynastią. Za zasadnicze uważał te konflikty, które powstawały przy zetknięciu się dwóch państw lub dwóch narodów. Sądził, że te, które tkwiły wewnątrz organizmów narodowych, są zawsze możliwe do zlikwidowania na drodze moralnego doskonalenia się narodów i całej ludzkości. Naród jako najwyższy suweren własnej egzystencji to zasadniczy element historyzmu Hugo lat trzydziestych i czterdziestych, zgodny zresztą z powszechnym dla romantyzmu widzeniem roli narodu jako zbiorowego podmiotu historii. Z pojęciem narodu wiąże się nieodłącznie pojęcie wolności. Hugo-monarchista rozróżnia więc narody wolne i narody zniewolone, opowiadając się przeciwko „politycznemu despotyzmowi” jednego państwa wobec drugiego. Uosobieniem politycznego despotyzmu miała być np. Rosja zniewalająca Polskę. Idealny ład europejski Hugo pragnąłby więc oprzeć na „religii wolności” (s. 55), w której obcy monarcha jak świętości przestrzegałby nietykalności innego narodu. Utopijny układ w Europie miałby polegać na zgodnym trwaniu narodów i na zgodnych stosunkach pomiędzy ich władcami.

Ta koncepcja narodu i wolności nie wytrzymała konfrontacji z rzeczywistością Drugiej Republiki. Hugo przekonał się wtedy, że władca zniewolić może także własny naród. Po zamachu stanu Bonapartego i utworzeniu cesarstwa Hugo jako republikanin został wygnany z Francji. Parvi mocno podkreśla ten osobisty niejako aspekt mającej nastąpić zmiany poglądów. „Droga wygnańca zaczyna się tam, gdzie kończy się droga deputowanego, akademika, męża stanu, człowieka światowego, a przedtem także para Francji. Pozycja społeczna, zaszczyty, godności, wielkie ambicje polityczne, wszystko to runęło; wartości uznane, prawdy stare, autorytety ogólnie respektowane okazały się czcze i zwodnicze” (s. 110). „Prawdę starą” o wiecznym trwaniu jednolitych w swej strukturze państw Hugo musi teraz przeformułować. „Francja została poddana władzy autokratycznej, a tym samym popadła w nie-

wolę polityczną. Jej sytuacja upodobniła się do położenia innych narodów niewolnych. Solidarność z nimi jest warunkiem wyzwolenia” (s. 111).

Linie podziału społeczeństwa europejskiego dotąd bieżyły pomiędzy poszczególnymi narodami. Teraz Hugo dzieli Europę na narody ujarzmione i na tyranów, którzy je ujarzmili. Despotą jest dla Hugo car rosyjski wobec Polski, jak i Ludwik Napoleon wobec Francji. Takie rozumienie układu sił w Europie było charakterystyczne dla myśli Hugo przez cały wygnancyjny okres jego życia, a i potem, po r. 1871, nie zostało zasadniczo przekształcone. W roku 1863 Hugo w liście otwartym apeluje do rosyjskich żołnierzy, aby zaprzestali walki z Polakami. Tym samym stawia naród czy raczej „lud” rosyjski i polski po jednej stronie, a cara po drugiej. Wszelkie jedynowładztwo kojarzyło mu się z nieprawością. Republikanizm, który od czasu Drugiej Republiki był stałym elementem jego poglądów, to w zasadzie bardziej idea sprawiedliwości i wolności niż wiara w słuszność określonej organizacji władzy państwowej. Jeśli dawniej monarchizm był probierzem patriotyzmu, teraz republikanizm jest źródłem internacjonalizmu. Jeśli dawniej Hugo podkreślał wagę jedności w narodzie, teraz za najważniejszy czynnik historii uważa jedność Europy. „I tak oto znów nasuwa się poecie myśl o wspólnocie społeczności europejskiej wpisanej w bieg dziejów: drogi narodów są różne, lecz wspólny jest im cel, do którego wiodą: wolność i postęp” (s. 76—77).

W latach trzydziestych i czterdziestych sprawa Polski była dla Hugo niejako oddzielnym problemem politycznym. Idea braterstwa narodów i romantyczna idea ich moralnego doskonalenia się przyświecała wówczas Hugo, gdy apelował do Francji o moralną pomoc dla Polski. Natomiast począwszy od lat pięćdziesiątych sprawa Polski staje się strukturalnym elementem organicznego problemu ogólnoeuropejskiego, jakim jest odzyskanie powszechnej wolności. Parvi wskazuje na zbieżność tego poglądu z myślą Micheleta o Polsce. Obaj myśliciele „z uczuciem bólu mówią o Polsce jako narodzie [...], którego istnienie jest niezbędnym składnikiem politycznym i cywilizacyjnym w Europie nowej i odrodzonej” (s. 58). Idea jedności cywilizacyjnej Europy, tak popularna w pierwszej połowie w. XIX, również dla Hugo stała się podstawą koncepcji przyszłości kontynentu. „Powszechna republika” wolnych narodów była dlań „końcowym aktem historycznej drogi Europy, aktem mającym wymiar symboliczny i uniwersalny” (s. 122).

Uniwersalizm był cechą charakterystyczną rozważań Victora Hugo o historii, które najczęściej przekształcały się w rozważania historiozoficzne. Polska odegrała w tym procesie niemałą rolę. Jednym z takich pojęć uniwersalnych było pojęcie „misji”. Pisarz przyznawał narodom prawo do spełniania specjalnych misji politycznych i cywilizacyjnych. Już we wczesnych latach sądził, że Francja, jako naród Wielkiej Rewolucji, najbardziej w Europie dojrzała i doświadczony, ma do spełnienia misję szerzenia cywilizacji. Polska zaś, przez wieki pełniąca misję obrony Europy przed wschodnim barbarzyństwem, teraz, gdy sama mu uległa, powinna być przez Francję moralnie wspierana.

Koncepcja misji narodowych prowadziła myśl Hugo prostą drogą ku mesjanizmowi. Rozwija się on, jak twierdzi Parvi, zwłaszcza w okresie przymusowej emigracji pisarza, a więc w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Hugo i jego towarzysze wygnania przyjęli wtedy na siebie rolę „męczenników za wiarę”. Wygnanie jest „Kalwarią zakończoną Golgotą”, a Hugo „najwyższym kapłanem tej wiary” i „profetą”, przepowiadającym odkupienie (s. 111). Załączki myślenia mesjanistycznego widoczne są już jednak w latach trzydziestych, i to m. in. w utworze poświęconym Polsce. W wierszu *Samotna u stóp wieży* (ze zbioru *Les Chants du Crépuscule*, 1835) Polska jest „powalona na kolana”, „związana i zwyciężona” i „już bliska grobu”. Jej „białe dłonie przyciskają do piersi [...] zakrwawiony krucyfiks”. Na podeptanej szacie widać „odciśnięte gwoździe [...] sandałów”. Polska podnosi

w górę „umęczone ręce i drżące czoło, i oczy” i pyta: „Francjo moja siostró, czy nic nie nadchodzi” (cyt. na s. 215). Stylizacja obrazu Polski na podobieństwo Chrystusa i jej błagalne pytanie skierowane do Francji, która ma uosabiać moc Boga, są bliskie obrazowaniu mesjanistycznemu. Nie bez powodu Parvi przytacza w związku z tym wierszem nazwisko Lamennais'go. Hugo sympatyzował wówczas z ruchem menezjanistycznym, nie podzielał jednak przekonania Lamennais'go o koniecznym zmartwychwstaniu Polski. Obraz jej grobu z wiersza tego filozofa *Hymn do Polski*, grobu, który jest jednocześnie jej kolebką, stanowi element filozofii ofiary i tkwiącego w niej ziarna nowego życia. W utworze Hugo natomiast, jak zauważa Parvi, jest tylko „ból i gorycz” (s. 28).

Dopiero w latach czterdziestych pojawia się w myśli Hugo istotna dla mesjanizmu idea cierpienia-odrodzenia, którą widział właśnie w narodzie polskim. Tak rozwiniętą koncepcję męczeństwa narodu rozciągnął w okresie wygnania na wszystkie narody pozbawione wolności. Zgodnie z ogólną ewolucją myśli pisarza, w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych cierpienie poszczególnych narodów uważał on za czynnik dziejów całej Europy. Cierpienie Polski czy Francji, czy jakiegokolwiek innego narodu niewolnego miało wspólny cel — przyszłą wolność powszechną. „Teleologia dziejów przybierała u romantyków rozmaite odcienie — od demokratyczno-politycznego do mistyczno-religijnego, ale jej podstawą zawsze było marzenie o wolności”⁸. Francja według Hugo miała wykonać zadanie najważniejsze — przewodniczący, „Chrystusa ludów”, który poprowadzi je ku wolności. Polska miała być „weteranem męczeństwa”, jako najbardziej pokrzywdzona i najciężej ujarzmiona miała wcielać los Hioba. Sobie natomiast Hugo wyznaczał misję proroka oznajmującego ludom ich przyszłe losy.

Historii Polski, zarówno tej, która już się „działa”, jak i tej, która miała się dopiero wypełnić, zadawał pisarz zasadnicze romantyczne pytanie: Jak rozwija się świat, według jakich praw przeszłość wkracza w czas teraźniejszy i staje się przyszłością? Odpowiedź, jak pokazuje Parvi, zmieniała się wraz z ewolucją poglądów Victora Hugo. Pierwsze obrazy Polski, jakie pojawiają się w twórczości pisarza, np. obraz „cierpiącej i niewinnej” z przytoczonego powyżej wiersza z 1835 r. lub „napadniętej i zniewolonej” z przemówienia w Izbie Parów w r. 1846, to wszystko są przykłady naruszenia pewnego *status quo* europejskiego. W komentarzu Parwiego do tych tekstów pojawiają się takie określenia postawy Hugo, jak „gorycz” na myśl o „cierpieniu”, „potępienie przemocy”, niezadowolenie z powodu „naruszenia ładu” (s. 27, 52, 53). Właśnie „ład w Europie” Hugo traktował wówczas jako zasadę postępu cywilizacyjnego. Krótkim zdaniem samego Hugo z przemówienia o Polsce w 1846 r. można scharakteryzować jego ówczesną wizję historii i rozwoju ludzkości: „Cywilizacja to religia stosowana” (cyt. na s. 226). Nauka Ewangelii była dla Hugo „fundamentem powszechnego pokoju pośród pojedynanych narodów” (s. 77). Przekonania Hugo miały wówczas tę szczególną cechę zachowawczości, która była właściwa niejednemu myślicielowi romantycznemu. Jeszcze w latach Drugiej Republiki był Hugo przekonany o harmonijnym, ewolucyjnym rozwoju każdego narodu, o konieczności zespolenia narodów „przez pokój”. Parvi nazywa wczesną historiozofię Hugo wizją „pokoju i ewolucyjnego marszu ku politycznej odnowie” (s. 78).

Autor wiąże te przekonania Hugo z formacją ówczesnej demokracji mieszczańskiej. Natomiast charakteryzując jego postawę wobec powstania styczniowego w r. 1863, nazywa pisarza „wielkim trybunem demokracji rewolucyjnej” (s. 153). Jest w tych dwóch określeniach różnica znamienita dla drogi myślowej Hugo. Począwszy bowiem od drugiej połowy lat pięćdziesiątych Hugo wierzył w słusz-

⁸ Janion i Żmigrodzka, *op. cit.*, s. 20.

ność, a potem w konieczność rewolucji. Jego zdaniem czyn zbrojny był dla Polski jedyną drogą do odzyskania wolności. W miarę coraz silniejszego powiązania losów Polski z losami wspólnoty europejskiej — „Powstanie w Polsce, ze względu na jej położenie i prestiż, uważał za główne ogniwo w łańcuchu możliwych rewolucji” (s. 125). Taką wizję rozwoju najbliższej historii dał Hugo w trzech **przemówieniach o Polsce wygłoszonych na Jersey podczas obchodów rocznic powstania listopadowego (1852, 1853, 1854)**. Mit cierpienia w dziejach Polski połączył wówczas z mitem bohaterstwa (Kościuszko). Hugo wtedy właśnie martyrologię narodów i ludów, pojmowaną na sposób mesjanistyczny, zaczął wiązać coraz mocniej z ideą walki. Jeśli rozwój dziejów widział w walce wolności z tyranią poprzez rewolucję, walka musiała łączyć się z ofiarą krwi, a zwycięstwo w krwawym boju — z odkupieniem. Rewolucja stawała się elementem historiozofii i zyskiwała wymiar boski i sankcję boską.

Książka Parwiego uzupełnia naszą wiedzę o związkach romantycznej Francji z Polską. Pokazuje, jakim impulsem dla francuskiej myśli była sprawa polska. Charakteryzuje wreszcie — bo Hugo jest tu doskonałym przykładem — zjawisko, które można by określić jako romantyczny styl uprawiania polityki. Właśnie o tym zjawisku pisze Parvi w zakończeniu swej książki: „Działania i wypowiedzi w sprawie Polski począwszy od roku 1831 aż po schyłek lat sześćdziesiątych, począwszy od udziału w Komitecie Francusko-Polskim aż do idei zawartych w *Nędznikach* i wizji roztoczonych w tekście o Mickiewiczu, streszczały i uwidaczniały stosunek do Polski całej demokracji francuskiej sprzed Komuny. Nie pozbawione były retoryki, to pewne, lecz czy nie był to język owej demokracji wykarmionej sokami romantyzmu? Wszak sam Hugo mówi o sobie, że jest na Jersey przywódcą stronnictwa »rewolucji romantycznej«, mając na myśli wszystko, co reprezentował jako pisarz i myśliciel” (s. 169).

Anna Braciszewska

Ewa Warzenica-Zalewska, **PRZEŁOM SCJENTYSTYCZNY W PUBLICYSTYCE WARSZAWSKIEGO „OBOZU MŁODYCH”**. (LATA 1866—1876). Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1978. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, ss. 224. Polska Akademia Nauk. Komitet Nauk o Literaturze Polskiej. „Rozprawy Literackie”. Komitet redakcyjny: Michał Głowiński (przewodn.), Stanisław Jaworski, Przemysława Matuszewska, Ryszard Nycz (sekr.), Aleksandra Okopień-Sławińska, Edward Pieścikowski, Jadwiga Rytel, Alina Witkowska. [Tom] 23. (Z prac Instytutu Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego).

Świadectwem trwałych zainteresowań Warzenicy-Zalewskiej okresem następującym bezpośrednio po powstaniu styczniowym¹, traktowanym raczej marginalnie przez literaturoznawców, jest jej obecna praca, będąca a pologią polskiej publicystyki literackiej lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku.

Książka bowiem stanowi polemikę badaczki ze stanowiskiem, które „podkre-

¹ Np. praca habilitacyjna: E. Warzenica, *Pozytywistyczny „obóz młodych” wobec tradycji wielkiej polskiej poezji romantycznej*. (Lata 1866—1881). Warszawa 1968.